BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dnia 5 lipca 1930 roku. 287.

Treść numeru:

---oooO§Oooo---

ooOoo

§

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t u v o s Z i n i o s" o s t o s u n k a c h l i t e w s k o p o l s k i c h.

"Lietuvos Zinios" Nr.145 z dn.30.VI.1930 r.

Na ten raz biorę pióro, pełen szczególnego uczucia - dlatego chyba, że chcę poruszyć szczególnie doniosłą dla Litwy kwestję: stosunki z Polską.

W ostatnim liście stwierdziłem fakt, iż Polska dochodzi do porozumienia ze swemi mniejszościami - Ukraińcami i Białorusinami. Nie wspominałem, coprawda, Żydów, lecz oni, element międzynarodowy, są zadowoleni. Cała zaś ostrość kwestji zależała od pierwszych dwóch mniejszości, po porozumieniu z któremi reszta sama przez się odpada.

Zauważyłem, że podobne porozumienie jest dla Polski potrzebne w celu wzmocnienia się wewnątrz.

A cóż zmusza Polskę być taką?

Należy wyraźnie odpowiedzieć: kierunek polityki europejskiej i sąsiedzi, w pierwszym rzędzie - Niemcy.

Przypomnijmy, iż w tych dniach z Niemiec wychodzą ostatni żołnierze francuscy i Niemcy stają się wolne... z wolnemi rękami. Obecnie będą dokładały wszelkich starań, aby odzyskać to, co utraciły podczas wojny światowej, w pierwszym rzędzie - korytarz, Kłajpedę, Galicję i t.d.

Czy może przeciwstawić się Niemcom słaba wewnątrz Polska? Nie. To też przedewszystkiem i bardzo słusznie zrobiła. Porozumiała się z mniejszościamik aby być silną wewnątrz. Jedynie silna wewnątrz Polska może przeciwstawić się Niemcom, ich zakusom odebrania tego, co od nich zostało wzięte i parcia na Wschód. Lecz jaki, zapytacie, ma to związek z Litwą?

Odpowiem na to, że i Litwie zagraża to samo niebezpieczeństwo. Wojownicza niemieckość jest wspólnym wrogiem Polski i Litwy.

Wasz Voldemaras /jak my, Litwini warszawscy nazywamy - likwidator Litwy/, rozpocząwszy bezpośrednie rokowania z Berlinem, kwestję tę postawił na fałszywej i bardzo śliskiej drodze. I obecnie kwestja kłajpedzka z dnia na dzień staje się coraz bardziej zagmatwaną i trudną.

Przytem nie należyzapominać, że w Niemczech zaczynają się wzmagać na siłach nacjonaliści, junkry, którzy umieją wywoływać różne awantury, powstania. Pamiętacie, jak Ludendorf pobrzękiwał w Litwie orężem i przygotowywał się do marszu na Kłajpedę. Teraz zbliża się jego istotny czas. To samo i z Polską.

Nie zapomnijmy tylko o jednej rzeczy, że zawsze zaczyna się o d słabszego.

Przy okazji jubileuszu Witoldowego warto przypomnieć o Grunwaldzie, o tem, że Litwini i Polacy wspólnemi siłami bronili się przeciw teutonom. W przyszłości również trzeba będzie to robić. Jest to poprostu nieuniknione.

Jedna tylko uwaga: aby nie było zapóźno.

Według mego przekonania - Litwa idzie nie tą drogą, którą dyktuje jej życie. Litwini nie widzą swego wroga. Nie w tym kierunku nachyla się wzrok młodzieży litewskiej. Nie w tym kierunku prowadzi się politykę Litwy. Droga jej powinna być razem z Europą Zachodnią. Odporność zaś powinnaby być skierowana przeciwko komunistom i teutonom wspólnie z Łotwą, Estonją i Polską.

Kwestja wileńska? Kwestję wileńską przy dobrych chęciach można rozstrzygnąć. Powtarzam tylko, aby nie było zapóźno z innemi, donioślejszemi dla Litwy kwestjami, niż Wilno.

Nad temi kwestjami Litwa powinnaby była niezwłocznie teraz się zastanowić. Aby należycie je rozstrzygnąć, Litwa powinna zaprowadzić ład wewnątrz, inaczej nie ma ona przyszłości. Należy

myśleć o porozumieniu z Polską, gdyż od zachodu ciągną chmury, niosą burzę.

Kończąc, wyrażam nadzieję, że w kwestjach tych wypowie się prasa litewska, która obecnie zdaje się być zupełnie skostniałą i nie rozstrząsa spraw zasadniczych.-

"L i e t u v o s A i d a s" o s t o s u n k a c h z Ł o t w ą.

"Lietuvos Aidas"Nr.143 z dn.28.VI.1930 r.Art.p.t."Kolejne sprawy sąsiedzkie z Łotwą". Streszczenie:

W ostatnich czasach w naszych stosunkach z Łotyszami wypada zaznaczyć szereg wypadków, wróżące dobre widoki na rozwój tych stosunków. Konferencja gospodarcza państw bałtyckich w Kownie, wizyta łotewskiego ministra skarbu p.Petrewica i wyższych urzędników łotewskiego ministerstwa skarbu w związku z wystawą, wielkie zainteresowanie tą wystawą ze strony firm łotewskich i ich liczny udział w wystawie, chór łotewski na estradzie naszego święta pieśni, rewizyta dziennikarzy łotewskich dziennikarzom litewskim, wreszcie liczne wycieczki na wystawę z Łotwy - wszystko to razem odgrywa w naszych stosunkach rolę, którą można określić, jako wielki dzień dla zbliżenia litewsko-łotewskiego.

Między obu państwami istnieje jednak cały szereg nierozstrzygniętych spraw. Przedewszystkiem chodzi tu o układ handlowy. Rokowania w tej dziedzinie trwają już od kilku lat, jednakże dopiero ostatnio weszły w taką fazę, która pozwala spodziewać się pozytywnych wyników.

Następnie wysuwa się kwestja zniesienia wiz między Litwą a Łotwą. W zasadzie Litwa myśl tę popiera, jednak dotąd ze względów politycznych musiała być ona w zawieszeniu. Mimo to kwestja ta nie jest całkowicie pogrzebana.

Wreszcie w szeregu nieuregulowanych spraw wspomnieć należy kwestję likwidacji gospodarstw, przeciętych linją graniczną. Liczba podobnych gospodarstw z obu stron wynosi 590.-

"L i e t u v o s A i d a s" o z n a c z e n i u u k ł a d u h a n d l o w e g o m i ę d z y L i t w ą a D a n j ą.

"Lietuvos Aidas" Nr.143 z dn.27.VI.1930 r.Art.p.t."Litwa a Danja". Streszczenie:

Danja i Islandja należą do tych państw, które nie mają imperjalistycznych zakusów, cieszą się spokojnem współżyciem ze swymi sąsiadami i wszystkie swe siły zwracają ku konsolidacji pokoju i rozwojowi swego dobrobytu. To też Danja powitała przychylnie ogłoszenie niepodległości Litwy. Ona to jedna z pierwszych uznała tę odbudowę i zawarła z Litwą zrazu konsularne, a następnie dyplomatyczne, stosunki.

Od pierwszych lat niepodległego bytu Danja była dla Litwy wzorem zarówno pod względem gospodarczym /rolnictwo/,jak i oświatowym /szkolnictwo ludowe/. Zresztą kapitał duński już oddawna bierze czynny udział w życiu gospodarczem Litwy, co wyraża się w dzierżawieniu majątków, budowie mostów i t.d.

W miarę wzrostu i rozwoju politycznych i gospodarczych stosunków między obu krajami, oddawna już dążono do podpisania układu handlowego między Litwą a Danją i wreszcie 21-go czerwca cel ten osiągnięto. Nowy układ handlowy reguluje stosunki między Litwą a Danją na czas nieograniczony, to znaczy, zanim jedna ze stron układu nie odwoła. Układ ten jest oparty na zasadzie największej przychylności i co do swej formy jest t.zw. układem całkowitym. To też wypełnia on te wszystkie braki, które już się zdarzały dotąd w stosunkach handlowych między Litwą a Danją z racji tego, iż zasady prowizorjum były niekompletne zwłaszcza w dziedzinie praw jednostek.-

zgód o porozumieniu z Polską, gdyż od zachodu ciągną chmury, [illegible] na burzę.

Kończąc, wyrażam nadzieję, że w kwestiach tych zmieni się prasa litewska, która obecnie zdaje się być zupełnie skostniała i nie rozstrzyga spraw zasadniczych.

"L i e t u v o s A i d a s" o s t o s u n k a c h z Ł o t w ą.

"Lietuvos Aidas"Nr.145 z dn.28.VI.1950 r.Art.p.t."Zajmujące sprawy sąsiedzkie z Łotwą". Streszczenie:

W ostatnich czasach w naszych stosunkach z Łotwą zaszło [illegible] de szczęśliwych wypadków, wróżące dobre widoki na rozwój tych stosunków. Konferencja gospodarcza państw bałtyckich w Kownie, wizyta łotewskiego ministra skarbu p.Petrewica i wyjazd na urzędniczy łotewskiego ministerstwa skarbu w związku z wystawą, wielkie zainteresowanie tą wystawą ze strony firm łotewskich i ich liczny udział w wystawie, chór łotewski na otwarciu naszego święta pieśni, [illegible] dzielnicowy łotewskich szachistów z litewskim, wycieczka [illegible] przybyłych na wystawę z Łotwy - wszystko to razem odzywa się w [illegible] stosunkach mile, które można określić, jako cenne zdobycze dla zbliżenia litewsko-łotewskiego.

Między obu państwami istnieje jednak cały szereg niezałatwionych spraw. Przedstawicielem chodzi tu o układ handlowy. Rokowania w tej dziedzinie trwają już od kilku lat, jednakże do [illegible] to ostatnio zbliżyło się w takie [illegible], która pozwala spodziewać się rozsądnych wyników.

[illegible] nie zostało zniesienie się [illegible] z Łotwą, w [illegible] Litwa żywi tę nadzieję, jednak dotąd ze względów politycznych sprawa ta była w zawieszeniu. Wobec to sprawa ta nie jest ostatecznie rozstrzygnięta.

Wreszcie o szeregu nieuregulowanych spraw wspomnieć należy o kwestii likwidacji gospodarstw, przeciętych linią graniczną, gdzie podzielonych gospodarstw z obu stron wynosi 300.-

"L i e t u v o s A i d a s" o z n a c z e n i u u k ł a d u h a n d l o w e g o n i e d a w n o z a w a r t e g o z D a n i ą.

"Lietuvos Aidas"Nr.143 z dn.27.VI.1950 r.Art.p.t."[illegible] z Danią". Streszczenie:

Dania i Łotwa należą do tych państw, które nie mają [illegible] żadnych zatargów, cieszą się spokojnym współżyciem we [illegible] i wskazuje się [illegible] ku konsolidacji [illegible] i rozwojowi swego dobrobytu. Że taka Dania posiada prawo nie [illegible] niepodległości Litwy. Dania to jeden z pierwszych państw [illegible] i uznała [illegible] naszą [illegible], [illegible]

Od szeregu lat [illegible] była [illegible] [illegible] pod [illegible] /[illegible]/ [illegible] [illegible], [illegible] [illegible].

[illegible]

"L i e t u v o s A i d a s" o b e z p o d s t a w n o ś c i obaw co do n i e b e z p i e c z e ń s t w a n i e m i e c k i e g o.

"Lietuvos Aidas" Nr.147 z dn.2.VII.1930 r. Art.p.t"Ewakuacja Nadrenji a Polska". Streszczenie:

Niejeden przypuszcza, iż Niemcy przeniosą całą swą wagę i centrum działalności na Wschód, gdyż trudno przypuszczać, aby tak duże, szukające ekspansji państwo, pozostało bezczynne. Naturalnie przedewszystkiem Polacy zaczynają straszyć państwa, położone na wschód od Niemiec, niebezpieczeństwem niemieckiem. Akcja ta znajduje już gdzieniegdzie oddźwięki, a nawet w naszej prasie. Uchwalenie olbrzymiego, miljardowego kredytu na potrzeby wschodnich Niemiec, nazwanego niewinnie "Osthilfe", niejako usprawiedliwiałoby polskie obawy.

Wydaje się nam, iż Polacy być może istotnie mają podstawy do niepokoju. Niema w Niemczech partji, któraby przystała na obecną granicę polsko-niemiecką i to nietylko dlatego, że Polacy z mniej lub więcej rewindykowanego terytorjum niemieckiego mają tam swe posiadłości, lecz głównie z tej racji, iż terytorjum to swym korytarzem gdańskim niejako przecięło klinem Niemcy. Naturalnie Niemcy będą zabiegali o usunięcie tego klinu ze swego organizmu. To też nietylko w państwach neutralnych, lecz w ostatnich czasach nawet we Francji rozległy się głosy, że korytarz gdański wcześniej czy później wypadnie zlikwidować.

To też, naszem zdaniem, Polska ma podstawy do niepokoju. Jednakże nie są temu winni ani Niemcy, ani też ktokolwiek inny, ale sami Polacy, którzy przeprowadzili sobie przez obce ziemie korytarze: Korytarz gdański, korytarz wileński, korytarz zachodniej Ukrainy. Ten system korytarzowy wcześniej czy później winien ulec likwidacji i Polakom wypadnie ustąpić do swego etnograficznego pokoju. Jednakże likwidacja korytarzy polskich nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa dla innych narodów. Pozatem Niemcy potrafią być może zlikwidować korytarz gdański bez użycia broni.

Co się tyczy ekspansji niemieckiej, to naturalnie wymagaona obszaru. Jednakże w Europie nietylko na Zachodzie, lecz i na Wschodzie wszystko już jest zajęte. Niemcy mogą znaleść obszary dla swej ekspansji jedynie za morzem - w kolonjach. Jak się zdaje, sami Niemcy również podobnie myślą i te obszary wcześniej czy później muszą do nich wrócić. Narody nie są już dziś zwierzętami, aby koniecznie miały jedne drugich pożerać. Chociaż zwolna i opornie, jednakże w stosunkach międzynarodowych obok siły zaczynają się utrwalać również inne zasady. To też niema podstawy bić na alarm z powodu opróżnienia Nadrenji. Raczej należałoby się cieszyć, że okupacja została wreszcie zlikwidowana w drodze porozumienia i zgody.-

O d p o w i e d ź u r z ę d ó w k i n a a r t y k u ł "L i e t u v o s Z i n i o s" w s p r a w i e p o l s k o - l i t e w s k i c h s t o s u n k ó w.

"Lietuvos Aidas" Nr.147 z dn.2.VII.1930 r. Art.p.t."Warszawska hypnoza". Streszczenie:

Przed kilku dniami rozpowszechniła się sensacyjna wiadomość o pogodzeniu się Polaków z Niemcami. Dla każdego było jasnem, że wiadomość tę zmyślono. Szczegóły porozumienia były tak niedorzeczne, iż dla każdego było jasnem, że podobne porozumienie byłoby zlikwidowaniem całej dotychczasowej polskiej polityki mniejszościowej. Wreszcie i prasa ukraińska zakomunikowała, że nietylko nie było żadnego porozumienia, lecz nawet i rokowań. Być może, iż Polacy

chcieliby rozpocząć rokowania z zachodnią Ukrainą i rozpowszechniając podobne wiadomości, chcieli zbadać, jak Ukraińcy na to zareagują. Dla wszystkich jest jednak wiadomem, że Ukraińcy żądają absolutnej niepodległości i nie uznają w tej kwestji żadnych kompromisów; Polacy zaś nietylko nigdy nie proponowali im niepodległości, lecz nawet i szczupłej autonomji i dążyli do kolonizacji Ukrainy i eksterminacji Ukraińców. Nie mogąc zniszczyć ich fizycznie, Polacy spodziewają się skolonizować ich. To też wszystkie pogłoski o porozumieniu polsko-ukraińskiem są zmyślone, gdyż porozumienia takiego niema i być nie może.

Organ naszej opozycji, "Lietuvos Žinios", bez żadnych uwag zamieściło wiadomość o rzekomem porozumieniu polsko-ukraińskiem następnie zaś artykuł swego współpracownika, podpisującego się "Stary Warszawianin", o tem, że Litwini muszą się pogodzić z Polską. Autor artykułu radzi godzić się z Polską nawet bez Wilna, gdyż zmuszają do tego kwestje donioślejsze, niż samo Wilno.

Dotychczas byliśmy pewni, że najdonioślejszą kwestją dla Litwy jest Wilno. Obecnie "Lietuvos Žinios" mówią nam, że są donioślejsze kwestje, dla których trzeba zapomnieć o Wilnie i godzić się z Polakami. Tą donioślejszą kwestją jest niebezpieczeństwo niemieckie.

Polacy oddawna już nas hypnotyzują niebezpieczeństwem rosyjskiem i niemieckiem, my jednak tej hypnozie nie poddaliśmy się. Dotychczas z dumą twierdziliśmy, że w kwestji wileńskiej panuje u nas jednakowe stanowisko i wspólny front litewski, bez różnicy przekonań politycznych. Nadzwyczaj się dziwimy i nigdyśmy się nie spodziewali, że "Lietuvos Žinios" tak łatwo poddadzą się polskiej hypnozie. Dopóki zaistnieje niebezpieczeństwo niemieckie, my już mamy polską okupację, i to nie byle jaką. Czyż pod polską hypnozą zapomnieliśmy, że Polacy nietylko okupowali, lecz i inkorporowali do swego państwa trzecią część terytorjum litewskiego ze stolicą i niszczą tam wszystko, co jest litewskie. Wobec takiego położenia radzi się zapomnieć wszystko i połączyć się z okupantem. Czyż to nie wyraźny przykład głębokiej hypnozy? Z taką samą logiką "Stary Warszawianin" mógłby radzić człowiekowi, ograbionemu i z rozbitą głową, aby ten pojednał się z bandytami, gdyż w lesie mogą zdarzyć się różne niebezpieczeństwa.

Coprawda, "Stary Warszawianin" mówi: kwestję wileńską przy dobrych chęciach można rozstrzygnąć. Niech więc przedewszystkiem rozstrzygnie kwestję wileńską, wówczas można będzie słuchać jego opowiadań o połączeniu się z Polakami przeciw niebezpieczeństwu, zagrażającemu ze strony komunistów i krzyżaków. Największym naszym wrogiem jest dzisiaj ten, co trzymał w okupacji stolicę z jedną trzecią terytorjum. Z tej strony zagraża nam największe niebezpieczeństwo.-

"R y t a s" o s t o s u n k a c h l i t e w s k o - n i e m i e c - k i c h .

"Rytas" Nr.147 z dn.2.VII.1930 r. Art.p.t."To nie jest dobre sąsiedztwo". Streszczenie:

W naszej prasie ostatnio często dają się słyszeć uskarżania się na politykę Niemiec względem Litwy. Najjaskrawiej polityka ta przejawia się przy rozstrzyganiu kwestyj, dotyczących kraju Kłajpedzkiego.

Bezcelowem byłoby powtarzanie wszystkiego, co Niemcy robią w Litwie, gdyż Litwa ze względu na swą sytuację wewnętrzną i międzynarodową i z powodu braku inicjatywy nie ma chyba w sobie siły, by się przeciwstawić tej działalności. Gdy po podpisaniu niefortunnego układu handlowego z Niemcami zwracaliśmy uwagę na szkodliwość tego układu, zarzucono nam opozycyjność i tendencyjność. Dzisiaj znamy już plusy układu: W gospodarce - podniesienie ceł, w polityce zagranicznej - rady, abyśmy przyjęli rezolucję 10-go grudnia 1927 roku, w polityce wewnętrznej - stałe wtrącanie się do spraw Kłajpedy.

W swoim czasie urzędówka mogła się chwalić naszą polityką zagraniczną, która uratowała Prusy Wschodnie. Rozsądniej jednak zrobiłaby, gdyby zapytała siebie: jeżeli z naszej strony rzeczywiście tak zrobiono, to co na tem zyskała Litwa? Nie sądzimy, aby uroczyste przyjęcie w Berlinie było proporcjonalną kompensatą.

Sprawa naprawiania błędów przeszłości dla każdego rządu będzie trudna, jeżeli Niemcy będą się nadal trzymały takiej taktyki, jak dotychczas. Że Niemcy faktycznie mają swe interesy w Litwie i starają się je bronić, nie powinno to nikogo oburzać. Nie tak jednak wyglądają te metody, przy pomocy których dąży się do tego zrozumiałego celu. Przypominaliśmy, iż polityka oficjalnych organów niemieckich w Kłajpedzie i w Kownie wygląda na wtrącanie się do naszych spraw wewnętrznych. Jak inaczej możnaby było nazwać np. charakteryzowanie ateitininków, jako wrogów Niemiec, a neo-lituanów jako przyjaciół Niemiec w oczach tych katolików niemieckich, którzy związani ideą katolicką z ideologją ateitininków, pominęli ich podczas swego kongresu. A takich przykładów jest dużo. Nam się zdaje, że pozwolono tu sobie zadużo. Ani chrześcjańska demokracja, ani ateitininkowie nie są wrogami ani Niemiec, ani Niemców. Jeżeli będziemy wrogami, to tylko podobnej polityki agentów niemieckich.

Jednak i za taką taktykę nie myślimy potępiać samego społeczeństwa niemieckiego i spodziewamy się, że podobne anomalje z czasem zostaną usunięte. W Litwie panuje przekonanie, że dla małej Litwy korzystne są dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami, a więc z Niemcami, od których dużo się można nauczyć. Nieraz już poruszaliśmy potrzebę dobrych stosunków z sąsiadami. Sądzimy, iż stosunki państw można ustalić jedynie w drodze kompromisu, niektórzy jednak jak widać, chcieliby tylko otrzymać i nic nie dać, pozostając w sytuacji słabszego. Myślimy jednak, że podobna polityka jest krótkowzroczna. Oprócz tego bezpodstawna jest chęć niektórych posiadania monopolu na dobre stosunki. Jest to polityka zbyt naiwna. Jeżeli podobne bawienie obcemi sprawami udawało się dotychczas, to czy nie czas byłoby się przekonać, że z chwilą zakończenia politycznego niemowlęctwa, może stać się inaczej. Można przypuszczać, iż problemy polityki zagranicznej niezawsze będą rozstrzygane w Litwie na płaszczyźnie entuzjazmu i nierealnego, niepraktycznego patrjotyzmu.-

W kołach dyplomatycznych. Sowiecki attaché wojenny w Litwie Kurdiumow wyjechał do Sowietów na urlop wypoczynkowy.

1-go lipca do Czechosłowacji wyjechał prezydent Smetona wraz z rodziną. Zabawi on zagranicą do końca sierpnia. Podczas nieobecności prezydenta, obowiązki jego pełni premjer Tubelis.-

Niemiecki konsul generalny w Kłajpedzie p.Maens udał się do Niemiec na trzymiesięczny urlop. Zastępuje go przybyły z Niemiec konsul dr.Pochhammer.-

Poseł chiński w Berlinie Czang-Ping w początku lipca ma odwiedzić Litwę celem zapoznania się z nią. Zabawi on w Litwie kilka dni.-

Przedstawicielstwo angielskie w Kownie. "Lietuvos Aidas" podaje, iż konsulat angielski w Kownie zostaje podniesiony do rzędu przedstawicielstwa. Konsul p.Preston otrzymuje tytuł chargé d'affaires. W końcu czerwca konsulat amerykański został również podniesiony do rzędu przedstawicielstwa.-

Dokoła przystąpienia Litwy do banku reparacyjnego. "Idische Stimme" podaje, iż Litwa otrzymała zapytanie, czy się przyłączy do banku reparacyjnego. Na to zapytanie udzielono odpowiedzi pozytywnej. Miarodajne koła sądzą jednak, iż z powodu wysokich wkładów, Litwa nie będzie mogła brać udziału w pomienionej instytucji. Minimum wkładów stanowi 2.000.000 dolarów. Dla Litwy wpłacenie takiej sumy jest zbyt trudnem.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Žinios" o nowej partji Voldemarasa.

"Lietuvos Žinios" Nr.144 z dn.28.VI"1930 r. Art.p.t."Nowa partja?" Streszczenie:

W tych dniach ukazało się nowe pismo tygodniowe pod nazwą "Tautiskos Kelias". Współpracuje w niem prof.Voldemaras. Nowe to pismo, aczkolwiek nie ogłosiło swego programu, to jednak cele jego są wyraźne. Idzie już ono innemi drogami, jest opozycyjne względem obecnego rządu.

Jeśli przypomnimy, że prof.Voldemaras w swoim czasie zamierzał stworzyć nową partję na gruzach partji narodowców, to stanie się jasnem, że zadaniem tego pisma jest przygotowanie gruntu dla pomienionej partji. Wiedząc dobrze o stosunkach prof.Voldemarasa z innymi narodowcami, sądzimy, że aczkolwiek urzędowo powstanie nowej partji nie zostało jeszcze ogłoszone, to jednak faktycznie partja ta już istnieje.

Nie jesteśmy przeciwnikami partyj, jeśli prowadzą one pożyteczną działalność. Stwierdzamy tu tylko fakt, iż tworzy się nowa partja, aczkolwiek jeszcze bez nazwy, wśród tych, którzy zamierzali gwałtem zlikwidować wszystkie partje, zostawiając jedną. Fakty przeciwne są tym zamiarom.-

"Lietuvos Aidas" o wtrącaniu się Niemiec w sprawy Kłajpedy.

"Lietuvos Aidas" Nr.145 z dn.30.VI.1930 r.Art.p.t."Nowe wysiłki podżegaczy w kraju Kłajpedzkim". Streszczenie:

Niedawno zwracaliśmy uwagę na to, iż dotychczas nie brak lementu, dlaktórego stopniowe zrastanie Litwy z Kłajpedą stoi kością w gardle. Nie mając innych środków, elementy te chwytają się różnych wymysłów i pogłosek, dążąc do dyskredytowania rządu litewskiego i państwa w oczach mieszkańców kraju Kłajpedzkiego. Nieraz już stwierdzaliśmy podobne wysiłki podżegaczy. Na ten raz nie możemy pominąć milczeniem nowego kroku wrogów kraju Kłajpedzkiego i Litwy, który jest ciekawy z tego jeszcze względu, że dąży do jednego celu z niedawną prowokacją polską w sprawie autonomji kraju Kłajpedzkiego.

24-go czerwca w N-rze 164"Ost Preusissche Zeitung" i w N-rze 289 "Koenigsberger Hartungsche Zeitung" zostały zamieszczone komunikaty treści następującej: "Najwyższy trybunał litewski w Kownie uchwalił pociągnąć do odpowiedzialności różnych sędziów kłajpedzkich, którzy na żądanie komendanta wojennego odmówili wydania aresztowanych przed ośmiu dniami za przestępstwa kryminalne urzędników litewskich. Akt ten oznacza łamanie statutu autonomji, gdyż według statutu sędziowie kraju Kłajpedzkiego nie mają nic wspólnego z najwyższym trybunałem litewskim w Kownie. Według statutu, sędziowie zależą tylko od dyscyplinarnej władzy najwyższego trybunału w Kłajpedzie. Krok ten wyraźnie wskazuje, że rząd litewski zamierza zupełnie wziąć w swe ręce autonomiczną sprawiedliwość kraju Kłajpedzkiego."

Oprócz tego, "Koenigsberger Hartungsche Zeitung" zamieścił długi artykuł, w którym dowodzi, iż dyrektorjat kraju Kłajpedzkiego został utworzony bez uwzględnienia stanowiska większości sejmikowej, że trwało to długo, że obecny prezes dyrektorjatu jest narzędziem gubernatora, postępuje przeciw woli większości sejmiku, zaś rząd litewski i prasa patrzą na to przez palce. Dalej zarzuca się, że rząd litewski nieprawnie korzysta z wprowadzonego w kraju

Kłajpedzkim stanu w celu przeprowadzenia przemocą swego stanowiska, dowodzi, że wyjęcie sprawy urzędników litewskich z kompetencji sądów kraju Kłajpedzkiego prowadzi do anarchji. Wkońcu artykuł grozi zaskarżeniem Litwy i rządu litewskiego przed Ligą Narodów za łamanie statutu kraju Kłajpedzkiego.

Artykuł ten jest widocznie przeznaczony dla czytelników, którzy bardzo mało znają stosunki kraju Kłajpedzkiego i pod tym względem jest zupełnie analogiczny z rozpowszechnianem przez Polaków "memorandum" o ~~xxxxxxxxx~~ zniszczeniu autonomji kraju Kłajpedzkiego. To też niema potrzeby zagłębiać się w wywody tego artykułu. Któż np. nie rozumie, że zarzut o sposób stworzenia dyrektorjatu jest demagogją. Przecież ani statut kraju Kłajpedzkiego, ani sam autor artykułu nie podaje recepty, jak gubernator ma wyznaczyć prezesa dyrektorjatu Kłajpedy, by dyrektorjat był prędko stworzony i otrzymał votum ufności sejmiku. Takiej recepty nie zna chyba żaden kraj parlamentarny. Jeszcze dziwniejszym wydaje się zarzut "Koenigsberger ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ Hartungsche Zeitung", że rząd litewski toleruje postępowanie obecnego prezesa dyrektorjatu z większością sejmiku. Przecież jak sejmik, tak i dyrektorjat, są autonomicznemi organami państwowemi kraju Kłajpedzkiego i wtrącanie się w ich stosunki byłoby zamachem na autonomję, przeciw czemu występuje właśnie "K.H.Ztg".

Również podżeganiem trącą wywody pisma o wykorzystaniu stanu wojennego przeciw autonomji i kompetencji sądu kraju Kłajpedzkiego. Stan wojenny wprowadzony jest w drodze dekretu i jeżeli ustawy, żądające przytrzymywania się szczególnych przepisów o ochronie państwa komu się nie podobają, nie jest to winą administracji.

Jeszcze kilka słów o sądownictwie i sądzie. "Koenigsb. Hart. Ztg." i "Ost.Pr.Ztg" piszą o uchwale najwyższego trybunału pociągnięcia do odpowiedzialności różnych sędziów kraju Kłajpedzkiego, którzy odmówili wydania sądom litewskim urzędników litewskich i podkreślają, że podobna uchwała jest łamaniem autonomji, gdyż sędziowie kraju Kłajpedzkiego nie mają nic wspólnego z najwyższym trybunałem w Litwie. Wiadomość ta jest przedewszystkiem zmyślona, gdyż trybunał nic podobnego nie uchwalał, po drugie - twierdzenie pism, iż sędziowie kraju Kłajpedzkiego nie mają nic wspólnego z najwyższym trybunałem Litwy, jest conajmniej wyssane z palca. W artykule 24 statutu kraju Kłajpedzkiego jest wyraźnie powiedziane: jurysdykcja najwyższego trybunału Litwy obejmuje całe terytorjum republiki, włączając terytorjum Kłajpedy. Zaś 23 artykuł mówi, iż sędziów w sądach terytorjum kłajpedzkiego wyznacza dyrektorjat. Nie będą oni usuwani, nie będą mogli być dymisjonowani, jedynie na skutek uchwały tej sekcji najwyższego trybunału Litwy, w której kompetencji będą leżały sprawy terytorjum Kłajpedy i która w podobnych wypadkach będzie decydowała, jako najwyższa instancja dyscyplinarna.

Jak już podkreśliliśmy, wywody "K.H.Ztg" bynajmniej nie mają na celu przekonanie czytelników jakiemiś prawnemi argumentami. Celem ich jest jedynie zdyskredytowanie rządu litewskiego, a tu nie robiono żadnej różnicy między faktem i wymysłem, między logiką i sofistyką.-

"Lietuvos Žinios" o ustosunkowaniu się urzędówki do sejmu.

"Lietuvos Žinios" Nr.145 z dn.30.VI.1930 r.Art.p.t."Trzeba konsekwencji". Streszczenie:

Nasza urzędówka od czasu do czasu lubi pomówić o demokratycznym parlamentarnym ustroju i pracy naszego byłego sejmu. Nie może ona mówić o niej spokojnie. Próbuje zaprzeczyć zasługom sejmu, z książki historji narodu wyrwać fakty, a wpisać swoją decyzję.

"Lietuvos Aidas" wspomina "przestępstwa" z sejmu, między innemi - opóźnione wprowadzenie własnych pieniędzy. Wszyscy wówczas byli za wprowadzeniem własnej waluty. Nie możemy jednak tego powie-

dzieć o ówczesnem zachowaniu się dzisiejszych ludzi z "Lietuvos Aidasa", którzy własnej walucie przepowiadali smutną przyszłość. Być może, iż było wówczas w sejmie więcej ludzi, którzy wierzyli w stanowisko ówczesnych narodowców w sprawie naszych pieniędzy i powstrzymali się z ich wprowadzeniem.

Nie mówimy, że w czasach sejmowych wszystko odbywało się płynnie. Nie możemy jednak porównywać stanu poprzedniego z obecnym. Należy przyznać, że "Lietuvos Aidas", nie znajdując w pracach sejmowych nic dobrego, dotychczas jednak opiera się na ustawach, wydanych przez sejm. Pocóżby więc nazywać ich pracę złą, jeżeli jest ona dobra i dla dzisiejszych władz. Gdzież konsekwencja?

"Lietuvos Aidas" jest poprostu niezrozumiały, gdy opowiada się za zwołaniem sejmu, a były sejm poniewiera. Nie możemy zgodzić się z "Lietuvos Aidasem", gdy chce on zerwać więzy z przeszłością i przypomnienie, że narodowcy w dalszym ciągu prowadzą pracę sejmową, a nowej nie mogą wymyśleć, drażni go. Takie postępowanie jest szczególnie niezrozumiałe, gdy się czyta jego twierdzenie o czczeniu tradycji, szanowaniu przeszłości i t.d. Albo znów znajdujemy w nim, że historja się nie kończy, teraźniejszość jest związana z przeszłością. Czyż nie jest prawdą, że obecnie prowadzi się w dalszym ciągu swą pracę? Czyż polepszanie nie należy do właściwości sejmu? Gdyby sejm egzystował w ciągu lat ostatnich, czy nie troszczyłby się on o doskonalenie. To też "Lietuvos Aidas" powinienby być konsekwentnym. Krytykować można, nie należy jednak sądzić, że czytelnicy "Lietuvos Aidasa" są tak naiwni, że uwierzą we wszystko. Nie trzeba przekręcać faktów i falsyfikować naszą historję, gdy się mówi o zorganizowanej działalności narodowców.-

Z a k o ń c z e n i e p r a c k o m i s j i b u d o w y M u z e u m N a r o d o w e g o . Specjalna komisja przy komitecie Wielkiego Księcia Witolda, powołana celem rozważenia kwestji budowy muzeum Narodowego, zakończyła już swe prace. Komisja zapoznała się z projektami i kosztorysem gmachu. Zdaniem komisji, Muzeum musi być zbudowane na ulicy Donełajtisa w tem miejscu, gdzie się obecnie mieści muzeum Wojenne. Nowe muzeum ma połączyć wszystkie istniejące w Kownie muzea, nadto ma się w niem mieścić galerja obrazów Czurlonisa.-

S k a z a n i e k o m u n i s t y . W tych dniach szawelski sąd okręgowy rozważył sprawę komunisty Galewicza, który w przeddzień 1-go maja został ujęty na dworcu kolejowym w Szawlach z paką literatury komunistycznej. Wyrokiem sądu został on skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.-

D y m i s j a M i n i s t r a W o j n y . Dotychczasowy Minister Obrony Kraju pułk.Warjakojis, podał się do dymisji. Prezydent państwa dymisję pułk.Warjakojisa przyjął. Aktem prezydenta nowym ministrem Obrony Kraju został zamianowany pułk. Bolesław Giedrajtis.- Były minister pułk.Warjakojis postanowił wystąpić do rezerwy.-

B u d o w a m u z e u m i b i b l j o t e k i w S z a w l a c h Jeszcze w roku bieżącym ma być zbudowany w Szawlach gmach muzeum miejskiego i bibljoteki. Utworzono specjalną komisję celem opracowania kosztorysu gmachu i zebrania środków na jego budowę. Część środków zamierza się uzyskać drogą kwesty wśród mieszkańców Szawel, część ma użyczyć zarząd miejski. Gmach zostanie zbudowany w śródmieściu.-

U s t ą p i e n i e r e d a k t o r a "L i e t u v o s A i d a s a ." Redaktor "Lietuvos Aidasa" Gustajnis ustąpił ze swego stanowiska. Czasowo obowiązki redaktora pełni zastępca redaktora Gricius.-

P r o t e s t l i t e w s k i c h z w i ą z k ó w z a w o d o w y c h . Prasa zagraniczna podaje, iż zarząd litewskich związków zawodowych wystosował pismo do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, w którem zakłada protest przeciw

temu, iż rząd litewski zamierza wysłać przedstawiciela tak zw. żółtych związków zawodowych na międzynarodową konferencję pracy, jako delegatów Litwy. Zarząd wskazuje w swem piśmie, iż od przewrotu w 1926 r. zamknięto w Litwie 18 związków zawodowych z 23.000 członków, przyczem w większości wypadków mienie tych związków zostało zarekwirowane. Pismo wspomina, iż związki te przyłączyły się do amsterdamskiej międzynarodówki.-

N o w e p i s m o n a u k o w e . W tych dniach ukaże się w Kownie w sprzedaży pierwszy numer nowego pisma naukowego "Ateneum". Pismo będzie poświęcone filozofji, literaturze i historji. Wydaje je wydział teologiczno-filozoficzny.-

O s m e ś w i ę t o k o o p e r a c j i . 5-go lipca w Kownie rozpoczęło się ósme święto kooperacji, w którem wzięły udział wszystkie spółdzielnie litewskie.-

P r z e n i e s i e n i e s e m i n a r j u m n a u c z y c i e l s k i e g o w P ł u n g i a n a c h . Z dniem 1 sierpnia seminarjum nauczycielskie w Telszach zostanie przeniesione do Płungian. Istniejące w Płungianach gimnazjum zostanie powoli przekształcone na progimnazjum. Po roku zostanie zamknięta siódma klasa, po dwóch zaś - również 8-ma.-

N o w a p a r t j a V o l d e m a r a s a . Jak podaje "Rytas", prof.Voldemaras, wbrew komunikatom innych pism, nie porozumiał się z partją narodowców i ma zamiar zorganizować nową radykalną partję narodowców.-

S z k o ł a d l a g ł u c h o n i e m y c h . W Ruśni, w kraju Kłajpedzkim, bawiła specjalna komisja dyrektorjatu w celu obejrzenia gmachu na szkołę dla głuchoniemych. Szkoła zostanie założona jeszcze w ciągu lata. Nauczyciele będą sprowadzani narazie z zagranicy, ponieważ w Litwie niema tego rodzaju specjalistów.-

Z j a z d n a r o d o w c ó w . 28-go i 29-go czerwca w Kownie odbył się zjazd partji narodowców. Na zjeździe, który zgromadził wiel delegatów z prowincji, między innymi wystąpił minister spraw zagranicznych Zaunius, który w długiem przemówieniu zaznaczył , iż w Litwie znana rezolucja Ligi Narodów została przyjęta ze zbyt wielkim entuzjazmem i że nie jest ona tak korzystna dla Litwy, jak się odrazu zdawało. Obecnie, gdyby się rozpoczęły rokowania między Litwą a Polską, toczyłyby się one na płaszczyźnie nie gospodarczej , lecz politycznej.

Po ministrze Zauniusie przemawiało wielu innych, między innymi ks. Mironas, przyjaciel prezydenta Smetony, który poddał krytyce całą politykę Voldemarasa i jego działalność. Prof.Voldemaras, również obecny na posiedzeniu, poprosił o głos i w trzygodzinnem przemówieniu tłumaczył się z zarzutów, stawianych mu przez księdza Mironasa. Po przemówieniu Voldemarasa wystąpił najstarszy członek partji narodowców gen. Bułota, nawołując zgromadzonych do zaprzestania czczej dyskusji i zaogniania wzajemnych stosunków i wzięcia się do realnej pozytywnej pracy ideowej. Wówczas jeden z delegatów prowincjalnych zaproponował zebranym pogodzić prof.Voldemarasa z księdzem Mironasem, a przez to samo z partją narodowców. Prof.Voldemaras natychmiast wysłuchał tego wezwania i mocno uścisnął rękę ks.Mironasa. Pojednanie to wywołało w Kownie różne komentarze i zrodziło pogłoski, jakoby prof. Voldemaras, ze względu na słabe zdrowie obecnego premjera Tubelisa wejdzie w skład rządu i obejmie po nim prezesurę gabinetu. Sam Voldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, iż pojednaniu temu nie należy przypisywać szczególnego znaczenia i że sam on pod żadnym warunkiem nie wstąpi do obecnego rządu. Pogłoski na ten temat są całkowicie nieuzasadnione.-

VIII. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

"Przegląd Wileński" o stanowisku prof. Pakształasa w sprawie ustroju Litwy.

"Przegląd Wileński" Nr.11-12 z dn.29.VI.1930 r. Art.p.t.: "Lux in tenebris".

Wspominając w zeszłym numerze o tendencjach pojednawczych, które zaczęły się ujawniać tu i ówdzie po obu stronach linji administracyjnej, a którym wszelką aktualność - na pewien czas - odebrały wypadki, związane z incydentem w Dmitrówce, nie twierdziliśmy tego gołosłownie. Pomijając liczne objawy nastroju kompromisowego, nie nadające się do opublikowania ze względu na ich charakter ściśle prywatny, możemy wskazać jako na dowód tego zwrotu na odczyt, wygłoszony w Wilnie na wiosnę r.b. w gronie słuchaczy, złożonych z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa polskiego i litewskiego przez prof.K.Pakształasa, wykładającego na uniwersytecie kowieńskim geografję.

Poglądy prof.Pakształasa, wyłożone zresztą przezeń obszernie w jego niedawno ogłoszonej drukiem pracy "Baltijos respubliko politine geografija" odbiegają znacznie od obowiązujących w oficjalnej polityce litewskiej wskazań dogmatycznych i pozbawione są całkowicie tego pierwiastka doktrynerskiego, jaki cechuje naogół większość dotychczasowych enuncjacyj i wystąpień nietylko ze strony rządu, lecz i społeczeństwa litewskiego.

Żałować wypada, że prof.Pakształas nie zabrał głosu w okresie, gdy rozwiązywano kwestję wileńską i projekt Hymansa został nieopatrznie odrzucony przez obie strony zainteresowane. Niezależnie bowiem od wielu błędów i usterek, projekt Hymansa miał tę zaletę, że możność pogodzenia i związania Wilna z Kownem trafnie upatrywał w zasadzie równorzędności dwóch tych części Litwy historycznej. Ten punkt widzenia podziela również prof.Pakształas. Natomiast prof.Pakształas jest zdecydowanym zwolennikiem ustroju federalistycznego dla Litwy, która, jego zdaniem, pod wielu względami przypomina Belgję. Prof.Pakształas uważa, że idea federalizmu odpowiada naturalnemu procesowi rozwoju państw współczesnych. Najwyższy stopień aktywności i dobrobytu osiągają właśnie państwa federalistyczne, a nie centralistyczne.

Pozatem małe państwa mają najwięcej szans utrzymania niepodległości, stając się czynnikami neutralizującemi tarcia narodowościowe. Gdyby Szwajcarja nie zdołała neutralizować tarć narodowych w miejscu, gdzie się krzyżują trzy narodowości, zostałaby już prawdopodobnie dawno rozdarta na trzy części. Gdyby Holandja nie utrzymała równowagi między interesami niemieckiemi, angielskiemi i francuskiemi, nie osiągnęłaby dobrobytu. Wreszcie Danja utrzymuje swą niepodległość, jako wygodny dla mocarstw strażnik cieśniny Zundzkiej.

Litwa może być przez Europę uważana za strażnika ujścia Niemna, za czynnik, utrzymujący równowagę między światem germańskim i słowiańskim. Główna jednak i najszczytniejsza rola przypadłaby Litwie, jako czynnikowi neutralizującemu walki narodowościowe, kulturalne, w strefie, gdzie się stykają Litwini, Polacy, Białorusini, Żydzi i inni.

Hymans proponował Litwie dwukantonalność. Mogłyby jednak przytem krzyżować się interesy obu kantonów. Dla utrzymania równowagi zachodziłaby potrzeba utworzenia większej ilości kantonów, acz nie tak wielkiej, jak w Szwajcarji. Stworzenie kantonu wileńskiego uzasadniłyby względy językowe. Tembardziej mówiący w językach nielitewskich mieszkańcy Wilna i okolic są pod względem antropologicznym, a nawet etnograficznym pochodzenia litewskiego. Uważają się oni jednak za Polaków, względnie za Białorusinów. Jako z takimi też wypada się z nimi liczyć. Wszelako interesy regionalne stawiają oni ponad interes Warszawy. Nawet poczucie państwowości litewskiej nie

całkiem w nich zamarło. Tembardziej dla inteligencji tamtejszej wyłania się problem, co poczęłaby ona w scentralizowanej Litwie bez języka litewskiego. Zwykła autonomja nie stanowi dla niej tak pewnej gwarancji, jak federacja, gdzie kantony się łączą ze sobą na prawach równości.

Układ sił białoruskich w Wileńszczyźnie nie jest ściśle określony. Być może, wypadłoby raczej z Wileńszczyzny stworzyć dwa kantony: wileński z przewagą elementu, mówiącego po polsku oraz grodzieński czy inny z przewagą białoruską.

Litwa jest strefą tranzytowo-przechodnią. Interesy tej strefy, jej krew gospodarcza, będzie musiała krążyć po przekątni, która się rozciąga z północno-zachodu na południo-wschód przez Kłajpedę, Kowno, Wilno, Mińsk, Homel i Charków. Zwiększa się ta strefa w miarę zbliżania się ku Kłajpedzie. Jednocześnie staje się ona jednak coraz intensywniejsza. Ze względów politycznych i ekonomicznych ważnem jest, aby Wilno, Kowno i Kłajpeda nie były ośrodkami tylko małych powiatów. Wilno stanowi największy węzeł kolejowy Litwy, Kowno - główny węzeł komunikacji wodnej, wreszcie Kłajpeda - wrota na świat, dokąd kierują się litewskie wartości gospodarcze. Ministrowie lub sejm lądowej stolicy nieprędko zrozumieją zadania państwa morskiego. Od siedmiu już lat sprawuje Kowno rządy na litewskiem wybrzeżu, a niema jeszcze ani szkoły morskiej, ani zaczątków nawet narodowej floty, mimo iż o tem się mówi i pisze. Kłajpeda jest zbyt mała. Będąc pod wpływem państwa obcego nie chciałaby zresztą zapewne Kłajpeda nieraz służyć interesom litewskim. Ludność Kłajpedy stanowią Żmudzini. Byłoby rzeczą zgoła naturalną połączyć wszystkich Żmudzinów, lub całą Litwę zachodnią w jeden kanton ze stolicą w Kłajpedzie z zachowaniem, rzecz prosta, niezbędnych praw specyficznych, przysługujących ludności Kłajpedy, dopóki nie zlałoby się ono w organiczną całość z resztą Litwinów. Po połączeniu ośmiu powiatów północno-zachodnich w jeden kanton kłajpedzki, liczyłby ten ostatni około 850.000 ludności; liczba całkiem wystarczająca dla wyzyskania wybrzeża.

Kowno za kilkanaście lat stanie się pięknem miastem europejskiem. Nie byłoby wygodnem i korzystnem dla kraju odbieranie Kownu wszelkich wpływów. Przy ustroju federacyjnym Kowno zostałoby stolicą wielkiego kantonu /około półtora m ljona mieszkańców/. Byłaby to zupełnie wystarczająca rezerwa materjału ludzkiego, któraby warunkowała dalszy rozwój Kowna. Byłoby więc Kowno twierdzą li - tewskości.

Samo Wilno należałoby uczynić miastem ekstrakantonalnem, miastem wolnem, rządzącem się przy pomocy statutu autonomicznego. Zdecydowałoby ono, jakie języki na jego obszarze są urzędowe. W braku odpowiedniejszego centrum, mogłoby Wilno również pozostać stolicą kantonu, któryby liczył około 1.300.000 ludności. Skoncentrowanie w Wilnie urzędów i władz kantonalnych i federacyjnych oraz zniesienie zachodniej granicy celnej dałoby stolicy litewskiej duży impuls do rozwoju. Wilno stałoby się większym ośrodkiem polityki międzynarodowej, jak Ryga, przed Litwą zaś otwarłyby się perspektywy stania się najwzorowszem państwem w Europie Wschodniej, podobnie jak Szwajcarja w Europie Zachodniej.

Tak oto przedstawia sobie obraz przyszłej wielkiej Litwy uczony litewski. Nie mamy zamiaru w danej chwili zastanawiać się nad możliwościami realizacji tego projektu, której w obecnej sytuacji nie widzimy, i na którą sam autor zapatruje się zresztą dość sceptycznie, przewidując raczej rozstrzygnięcie zatargu między Polską a Litwą na gruncie nieuniknionej w bliskiej przyszłości ogólnego gwałtownego wstrząsu na wschodzie Europy. Streściliśmy w głównych zarysach koncepcję prof.Leksztasa na dowód, że w umysłach światłych polityków litewskich następuje znamienna ewolucja w kierunku ujmowania zagadnienia wileńskiego pod właściwym kątem widzenia. Dążenie do supremacji narodowej i językowej, tak mocno akcentowane przez młody nacjonalizm litewski, było wszakże głównym czynnikiem , odpychającym Wilno od związku z Kownem i popychającem je do szukania oparcia w Warszawie, a chociaż w głębi ducha może niejeden z działaczy litewskich uważał je za błąd, w obawie przed niepopularnością nikt nie

miał odwagi przeciwstawić się panującej niepodzielnie ideologji.
Wystąpienie prof.Paksztasa jest tym promyczkiem światła, który wśród rozpaczliwych ciemności wskazuje drogę zbłąkanemu po - dróżnemu.-

K o r e s p o n d e n c j a m i ę d z y T y m c z a s o w y m K o - m i t e t e m L i t e w s k i m a K u r j ą M e t r o p o l i t a l - n ą w W i l n i e .

W roku ubiegłym Tymczasowy Komitet Litewski w Wilnie złożył nuncjuszowi w Warszawie obszerny memorjał, w którym skarżył się na upośledzenie ludności litewskiej w archidjecezji wileńskiej wskutek tendencyjnego jej traktowania przez miejscowe władze kościelne. W połowie stycznia, gdy prezes Komitetu p.Staszis zgłosił się do arcybiskupa Jałbrzykowskiego z prośbą o pozwolenie na zjazd katolików Litwinów i Białorusinów, został z powodu tego memorjału przyjęty bardzo nieuprzejmie i pozwolenia nie uzyskał. Za prezesem ujął się Komitet Litewski, który wystosował do arcybiskupa pismo. W piśmie tem Komitet występuje z pretensją za ~~[illegible]~~-ru gowa---nie języka litewskiego w parafjach litewskich, za wyznaczanie do parafij litewskich księży, nieznających języka litewskiego, przenoszenie księży-Litwinów do parafij nie-litewskich, nieprzyjmowanie Litwinów-kleryków do seminarjum duchownego lub utrudnianie im warunków wstępowania, wygłoszania okólników Kurji z ambon tylko po pol - sku, za niedoręczanie Litwinom pieniędzy, zbieranych na gólną akcję katolicką, nieudzielenie pozwolenia na zjazd katolików Litwinów i Białorusinów, wydawanie czasopisma kościelnego tylko po polsku i odmawianie modlitwy za prezydenta państwa, zamiast po łacinie, po polsku.

W odpowiedzi na to arcybiskup Jałbrzykowski wystosował do Komitetu pismo, w którem odpiera wszystkie zarzuty Tymczasowego Komitetu, nazywając wysuwane przez Komitet Litewski wnioski fałszywemi i oszczerczemi i nadmieniając, iż jeżeli one nie mają ciążyć autorom na sumieniu, należy je odwołać i krzywdę wyrządzoną naprawić.

Wreszcie prezes Komitetu Litewskiego Staszis wystosował do Kurji kończący korespondencję list, w którym próbuje prostować niektóre tłumaczenia Kurji, oświadczając wkońcu, iż zarzuty arcybiskupa, niezgodne z 8-em przykazaniem Boskiem, pozostaną na sumieniu Jego Ekscelencji.- /"Przegląd Wileński"Nr.11-12/.-

C o f n i ę c i e p r a w g i m n a z j u m l i t e w s k i e m u w W i l n i e . Kuratorjum wileńskiego okręgu szkolnego w dniu 20 czerwca zawiadomiło gimnazjum litewskie w Wilnie, że pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 23 maja r.b. /Nr.II-9719/ nie nadał gimnazjum koedukacyjnemu im.Witolda Wielkiego Litewskiego Stowarzyszenia Oświatowego "Rytas" w Wilnie praw gimnazjum państwowych od roku szkolnego 1930/31-go.-

W związku z tem "Vilniaus Rytojus" w N-rze 53 z 2-go lipca wystąpił z artykułem p.t."Za co", w którym twierdzi, iż szereg inspektorów i wyższych urzędników oświatowych Polaków stwierdziło wysoki poziom gimnazjum litewskiego, dając wyraz przekonaniu, iż gimnazjum im. Witolda Wielkiego w zupełności dorównywuje innym gimnazjom o typie państwowym. Gubiąc się w domysłach, za co odebrano gimnazjum litewskiemu prawa, "Vilniaus Rytojus" wyraża przypuszczenie, że najprawdopodobniej jest to skutek naganki "Kurjera Warszawskiego" i innych pism polskich, domagających się retorsyj admini - stracyjnych dla Litwinów.

To samo powtarza "Przegląd Wileński", dodając uwagę, iż obecnie następuje stadjum ostatecznego pogorszenia i krańcowego zaostrzenia stosunków polsko-litewskich.-